

TYGODNIK



RAZ NA MOŚCIE, RAZ DOKOŁA...



czytaj na stronach 6

SERCE W SERCE

Bartosz Saka znacie Państwo nie od dziś - ostatnio pisaliśmy o nim choćby w ramach naszego przeglądu koziennickich aktorów. Dziś Bartek znajduje się w ważnym momencie swojej kariery, ponieważ lada dzień (25 lutego) będzie miała miejsce premiera pierwszego fabularnego filmu długometrażowego z jego główną rolą - produkcji Denis Delića i Bogusława Joba pt. "Mój Dług", czyli kolejnej w naszym kinie, po filmie Krauzego z roku 1999, próby zmierzenia się z dramatyczną historią Artura Brylińskiego i Sławomira Sikory. Rola ważna dla Bartka i film, który może okazać się ważny w ogóle... nie mogliśmy nie zaproponować rozmowy, na którą Bartek na szczęście o chętnie przystał.

Tygodnik OKO: Już za dwa tygodnie z małym hakiem premiera filmu z Tobą w roli głównej, za tytułowanego "Mój dług". Jakie znaczenie przypisujesz temu filmowi i swojej w nim roli?

Bartosz Sak: No, to jest mój debiut, mówiąc najkrócej, nie da się tego inaczej powiedzieć. Jest to moja pierwsza główna rola w filmie fabularnym. Zrobiłem wcześniej dużą rolę, ale to był film, który robiłem jako dyplomowy w trakcie studiów. "Kryształowa dziewczyna" - tam grałem główną rolę, ale

że był to, jak powiedziałem, film dyplomowy, nigdy nie traktowałem go jako debiutu. Wzrostem jest dla mnie teraz ten film.

A więc debiut - i od razu jest to film, który już teraz budzi duże zainteresowanie przez sam swój temat. Są przewidywania, oczekiwania - czujesz, że dotyczą też Ciebie? Siłą rzeczy będziesz testowany z aktorem, który odgrywał tę postać wcześniej...

Nie, nie widzę tego tak, żeby jakieś oczekiwania dotyczyły kon-

kretnie mnie. Myślę, że po prostu dużo ludzi zna tę historię, choćby z poprzedniego filmu, który ten nowy nie jest kontynuacją. To nie jest druga część ani remake. Na pewno ludziom, którzy widzieli "Dług" Krauzego, ciężko będzie tego nie zestawiać, bo tam był to po prostu dobry film. Ale jestem dobrej, nawet bardzo dobrej myśli.

Odnosnie filmu czy swojej roli?

Wiesz co, tak naprawdę w montażu powstaje drugi film. Ty masz tam swój wkład, znasz go, ale tak naprawdę nie wiesz do końca co z tym będzie po montażu. Może to być różnie poukładana historia i właśnie tu ja jestem naprawdę dobrej myśli, bo jak zobaczyłem zwiastun... no, uważam, że jest naprawdę bardzo dobry. Cały film "widziałem" jednak dotąd jedynie przez pryzmat obrazów, które muszę sobie zestawiać jak robię rolę, bo muszę mieć wtedy w głowie cały scenariusz, od początku do końca, bo filmów się przecież nie kręcił chronologicznie. My na przykład kręciliśmy ostatnią scenę pierwszego dnia - i tak to się na ogół odbywa.

Ta chyba trudne, odegrać w danej scenie cały bagaż emocjonalny budowany przez wydarzenia z poprzednich scen, wydzielić się wcześniej nie odgrywał? Wymaga chyba bardzo profesjonalnego podejścia. Właśnie: czujesz się p profesjonalistą?

Tak, kurczę, no oczywiście, że tak. Umieć i lubię to robić. Natomiast odnosząc się do tego co mówisz: trzeba mieć w głowie obraz całego scenariusza i być gotowym na takie coś, że tu i teraz wchodzi w taki a taki moment, taki a taki stan, trzeba być na to cały czas otwartym. Film to nie teatr, chronologia pojawia się tu zazwyczaj dopiero przy montażu.

Troszkę poszperałem i trafiłem także na takie głosy, że ten film jest niepotrzebny - bo historia już jest, bardziej aktualne i ważniejsze sprawy. W latach 90. było w tym wręcz coś na kształt symbolu czasów, ale teraz?

Ale my nie opowiadamy tej historii w punkcie, w którym została uchwycona przez Krauzego. Krauze pokazał bardzo ważną rzecz: że obraz filmowy ma wpływ na to, jak ludzie postrzegają rzeczywistość i siebie nawzajem. Sławek między



Fot. Piotr Myszowski

innymi dzięki temu filmowi dostał ułaskawienie. My teraz opowiadamy tę historię w zupełnie innym punkcie, mało tego: współautorem scenariusza jest sam bohater, Sławek Sikora. Opowiadamy ją bardziej z perspektywy tego, co się dzieje "po". Krauze był skoncentrowany na tym, jak ogólnie wyglądała ta historia, opowiada o latach 90, a tym dławca, opowiada o takim takim zrobili. My to opowiadamy jakby w punkcie, kiedy jest już po wszystkim, a tylko retrospekcjami wracamy gdzie tam do tych wydarzeń. Myślę też, że poruszamy trochę inne struny. Powielanie byłoby tu bez sensu. To nie jest remake, to nie jest druga część, to jest inny film bazujący na tej samej historii.

Powiedziałeś, że filmy wpływają na to, jak ludzie postrzegają rzeczywistość. Skoro tak, pojawia się kwestia pewnej Twojej odpowiedzialności. Słyszałem, jak w wywiadzie powiedziałeś, że trudniej jest grać realnie niż fikcyjnie, bo jest tu cięższe, by oddać prawdę i nikogo nie skrzywdzić.

Ta odpowiedzialność oczywiście jest. Chcesz opowiedzieć tę historię rzetelnie, uszanować historię tego człowieka. Ja na pewno nie skupiałem się na tym, żeby go naśladować czy odtwarzać, bo uznałem, że jak się skupię na formalnych zabiegach, to wygubię coś takiego bardziej czułego i emocjonalnego. Tak naprawdę budowałem tę postać bardziej na sobie, a Sławek przez wszystkie 30 dni zdjęciowych był obecny na planie, więc odczuwałem jakby serce w serce jego obecność.

Gdy kręciliśmy ostatnią scenę z filmu, w której wychodzę z więzienia, czyli tę, którą kręciliśmy jako pierwszą, wyglądało to tak, że kamera idzie przede mną, ja za nią i wtedy, kątem oka, po raz pierwszy go zobaczyłem. Czyli ja wychodzę z więzienia jako Sławek, a Sławek już tam jest i moment po tym ujęciu był momentem, kiedy się poznaliśmy. Sławek stojący przed więzieniem i ja jako Sławek, który właśnie wyszedł na wolność. To jeden z tych momentów, które trudno ująć w słowa, ale dreszcze na plecach mówią Ci wszystko.

Sławomir Sikora coś Ci doradzał, sugerował?

Wiesz co, ja miałem wybór. Przed zdjęciami mieliśmy jakies 2

miesiące na przygotowanie i mogłem zdecydować, czy chcę się wcześniej widzieć, rozmawiać z nim - czy nie. Ja intuicyjnie wybrałem, że nie. Dlaczego - nie wiem. Po prostu uznałem, że tak będzie lepiej.

Zabiegałeś o tę rolę?

Tak, byłem na castingu, na który zaprosił mnie znakomity reżyser castingowy, już świętej pamięci Paweł Czajor i miałem tam bardzo dobry przebieg. Potem już jakby zdążyłem kompletnie o tym zapomnieć, bo nie przywiązuję się jakoś do myśli typu "o kurde, byłem na castingu, no to teraz muszę non stop pilnować telefonu... 2 miesiące minęło, czemu nie dzwonią", a w międzyczasie minęło pół roku. Nie pamiętam już o tym wcale i byłem akurat w Koziennicach, gdzie sobie spacerowałem po lesie, kiedy widzę, że dzwoni do mnie producent, zaprasza mnie do filmu.

Kiedy zobaczysz film po raz pierwszy?

20 lutego, bo mamy wtedy przedpremierę w Kaliszu. W Kaliszu dlatego, żeśmy tam kręcili po prostu większość scen, bo jest tam opuszczone więzienie w bardzo dobrym dla potrzeb takiego filmu jak nasz klimacie.

Czułeś to, tzn. ten klimat zamknięcia, zakluczenia? Musiałeś tam przecież spędzić sporo czasu...

W filmie jest tak, że bardzo dużo daje kostium, bo pomaga Ci się poczuć kimś innym, tak behawioralnie. Inaczej się będziesz zachowywał w smokingu, inaczej w dresie, inaczej w zbroi, a jeszcze inaczej w stroju więziennym. Tak samo jest z miejscami - wchodząc do takiego, gdzie jest ten klimat, nie da się tego nie czuć, a tutaj byliśmy w Kaliszu, gdzie to więzienie jeszcze 4 lata temu funkcjonowało, więc jest tak jak, że wchodzisz i to wszystko jakby ciągle wisi w powietrzu. Patrząc na ściany, a tam oryginalna poezja więzienna. Był też taki moment, że robiliśmy jakąś scenę z chłopakami, którzy grali grypsujących i w pewnym momencie ktoś nas zamknął w celi i poszedł sobie. Przez jakies 15 minut mieliśmy okazję odczuć, jakby to mogło być naprawdę.

dokończenie str. 3

Recepty Natury

SKLEP ZIELARSKO-MEDYCZNY

ZIOŁA • LEKI ZIOŁOWE • KOSMETYKI • ZDROWA ŻYWNOSĆ

KOZIENICE,
UL. KOCHANOWSKIEGO 6

odwiedź nas na FB!

SKŁAD OPAŁU

WĘGIEL - PELLET - BRYKIET - DREWNO

Ryczywół, ul. Warszawska 22

515 515 100

ivax.pl

• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

UWAGA! INFORMUJEMY, ŻE W WYPADKU PRZESŁANIA OGŁOSZENIA NA NASZ ADRES MAILOWY ogloszenia@tygodnikoko.pl PIERWSZA EDYCJA BĘDZIE BEZPŁATNA

MOTORYZACJA

- SPRZEDAM opony zimowe Uniroyal 175x65x14 przebieg około 3 tys. km. Stan bardzo dobry. Cen a400 zł do uzgodnienia. Felgi 14 do Renault Megane stalowe 4 szt, szt. 25 zł. **Tel. 662-134-575 lub 606-706-318**
- SPRZEDAM komplet opon letnich KLEBER 195/55/R15 i jedną oponę MICHELIN 195/55/R15. Cena do uzgodnienia. **Tel. 604 420 756**
- Sprzedam samochód osobowy Fiat Seicento, silnik 1.1 rok produkcji 2002, stan dobry. Cena 23000 zł. Koźienice, **Tel. 603 724 562**
- Sprzedam ciągnik Ursus C-330 używany. Wiadomość - Brzeźnica 29 k/Koźienice.
- Sprzedam samochód osobowy CHEVROLET AVEO silnik 1,2, rok produkcji 2004, stan dobry, cena 2400. **Tel. 694-193-904 (Koźienice)**
- KUPIĘ STARE MOTOCYKLE A TAKŻE CZĘŚCI I POZOSTAŁOŚCI PO NICH. **TEL. 795-529-520**
- Kupię stare motocykle, motocyklowe części. **Tel. 663-999-631**
- Kupię STARE MOTOCYKLE I SAMOCHODY wsk, mz, simson, motorynka itp FIAT, POLONEZ. Ciągniki rolnicze. **Tel. 721 029 688**
- Sprzedam rozrusznik oraz silownik tylny do koparki CASE, cena 2000 zł. **Tel. 784-783-757**

RÓŻNE

Sprzedam radiotelefony Motorola z zasilaczami, zasięg do 1000 m, cena 100 zł za komplet. Tel. 604-420-756

- Mam do sprzedania śrutownik do zboża i parnik elektryczny 100l. **Tel. 600 925 215**
- Korepetycje z matematyki (szkoła podstawowa i średnia) - dojeżdżam na terenie Koźienic, Radomia, Pionek... **Tel. 798-851-194**
- Sprzedam wersalkę, stan b.dobry (cena 120 zł), drzwi drewniane, stan dobry (200 zł), beczkę dębową 130 l. (200 zł) - **Tel. 501-566-168**
- Sprzedam 2 niwelatory geodezyjne Ni020 i Ni025 firmy Zeiss Jena. Łaty gratis. **Tel. 604-420-756**
- Sprzedam antyki. **Tel. 668-803-997**
- Sprzedam 2 sedesy poznańskie, 150 zł szt. **Tel. 668-803-997**
- Sprzedam kompletną szafkę łazienkową z umywalką, 160 zł. **Tel. 668-803-997**
- Sprzedam klimę stojącą. **Tel. 668-803-997**

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam działkę - Janików 1200m², wszystkie media - cena do uzgodnienia. **Kontakt: 504-567-332**
- Sprzedam działkę budowlaną - rolną z domem i sadem, pow. 4800m², gmina Przysucha. Więcej informacji udzielię telefonicznie. **Tel. 798-851-194**
- Kupię działkę rolną-budowlaną lub gospodarstwo w Koźienicach lub okolicy, mój **tel. 690-509-802**
- Sprzedam działkę budowlaną w Bogucinie. **Tel. 668-803-997**
- Kupię działkę rolną-budowlaną lub gospodarstwo w Koźienicach lub okolicy. **Tel. 690-509-802**
- Kupię działkę budowlaną w miejscowości Majdany lub okolicy. **Tel. 739-075-275**

- Sprzedam lub zamienię na mieszkanie dwupokojowe w bloku działkę rekreacyjno-budowlaną o pow. 2,6 ha. Działka zabudowana, w pełni uzbrojona w media, położona 10 km od Koźienic. **Tel. 500 787 904**
- Sprzedam działkę budowlaną w Chinowie, 2000m². Cena do uzgodnienia. **Tel. 728-789-998**
- Sprzedam hektar ziemi w Brzozie klasa 3 cena 40.000. **Tel. 604-181-478**
- Sprzedam działki budowlane w Janikowie 1200m². **Tel. 604-181-478 lub 503-124-381**

TOWARZYSKIE

- Przystojny i zadbany żonaty wdowiec pozna Panią w wieku 50-60 lat na dalsze lata życia. **Tel. 609-972-576**

PRACOWNICY Z UKRAINY

Agencja pracy dostarczy pracowników produkcyjnych liniowych/magazynowych do pracy przy uprawach owoców, warzyw oraz do prostych procesów produkcyjnych z Ukrainy, Mołdawii.

Indywidualne warunki współpracy

Tel: 502-741-971

INFORMACJA O BIEŻĄCEJ SYTUACJI w SP ZZoz w KOZIENICACH

Nawiązując do wcześniejszych informacji o bieżącej sytuacji w SP ZZoz w Koźienicach zawiadamiamy, że przy zachowaniu środków ostrożności, stosując reżim sanitarny, dopuszcza się dostarczanie paczek z zewnątrz (przedmiotów użytkowych, żywności, ubrań, kosmetyków) pacjentom hospitalizowanym w oddziałach szpitalnych naszej placówki. Paczkę można doręczyć tylko i wyłącznie po uzgodnieniu telefonicznym

z pracownikami medycznymi danego oddziału. Pozostałe ograniczenia wynikające z zagrożenia zakażeniem wirusem SARS-CoV-2 pozostają bez zmian.

PROSIMY O ZACHOWANIE OSTROŻNOŚCI I STOSOWANIE REŻIMU SANITARNEGO ZALECANEGO W NASZEJ PLACÓWCE.

Niezastosowanie się do zaleceń reżimu sanitarnego może spowodować zwiększenie zachorowań na COVID-19, a tym samym ograniczyć działalność SP ZZoz w Koźienicach.

Jednocześnie informujemy, że z powodu awarii Tomografu Komputerowego nie wykonujemy badań CT. Ponieważ awaria aparatu tym razem jest bardzo poważna, podjęliśmy decyzję o przyspieszeniu prac związanych z montażem nowego Tomografu Komputerowego. Na czas przeprowadzenia instalacji zakupionego aparatu w ostateczności rozważamy wypożyczenie mobilnego aparatu do tomografii komputerowej. O wznowieniu wykonywania badań CT poinformujemy.

Przepraszamy za utrudnienia i prosimy o wyrozumiałość.
 Dyrekcja SP ZZoz w Koźienicach

Wydawca:
 Firma Kordas E. Kordas
 26-900 Koźienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
Biuro redakcji:
 26-900 Koźienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
redakcja@tygodnikoko.pl

Biuro ogłoszeń i reklamy: 512 495 193,
reklama@tygodnikoko.pl

Redaguje zespół:
Redaktor naczelny: Edmund Kordas
Skład i łamanie: SK@

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Reklamodawca ponosi wyłączną odpowiedzialność za treść materiałów, a w szczególności za poprawność i zgodność z prawem, plików tekstowych i graficznych, dostarczonych celem umieszczenia w reklamie/ogłoszeniu. Pełny tekst regulaminu na stronie tygodnika: www.tygodnikoko.pl.

OLD BREAKOUT

MUZYCY LEGENDARNEGO ZESPOŁU BREAKOUT

24.02.2022
 GODZ. 18.00

sala koncertowo-kinowa
 Centrum Kulturalno-Artystycznego
 w Koźienicach
 (ul. Warszawska 29)



TRIBUTE TO
 NALEPA & KUBASINSKA

BILETY 65 zł
 60 zł

KASY FISKALNE ON-LINE

**1470 brutto LAN
 1639 brutto WI-FI
 1720 brutto GSM**

Spółdzielnia Socjalna

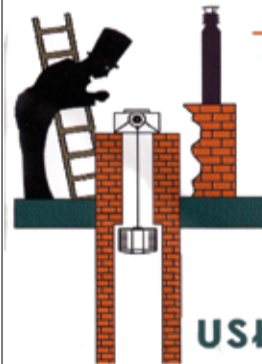
"PRZYSTANEK KOZIENICE"

Tel. 503 057 533

Punkt serwisowania kas mieści się przy ul. Konstytucji 3 Maja 3 (budynek Spółdzielni Mieszkaniowej)

FREZOWANIE KOMINÓW

POWIĘKSZANIE PRZEKROJU KOMINA



MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

REMONTY KOMINÓW

KOMPLEKSOWE USŁUGI KOMINIARSKIE

tel. 505-568-184

NIE CZEKAJ ZADZWOŃ!

"ZŁOM-POL"

SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH

KOZIENICE Ważymy na wagach elektronicznych
 Ul. Dolna 10 **tel. 603 166 601**
 (Baza SKR)

Zapraszamy: **Możliwość odbioru !!!**
 pn.-pt. 8-17, sob. 8-14

TYGODNIK



www.tygodnikoko.pl

Ukazujemy się na terenie subregionu radomskiego w 243 punktach dystrybucji

www.tygodnikoko.pl

Kolejne wydanie 24 lutego

SERCE W SERCE

Odbijając już teraz od filmu "Mój Dług" w kierunku Puszczy Kozienickiej: wyszedłeś z Kozienic. Czy było tutaj coś, co dało Ci impuls do zainteresowania się aktorstwem, zainspirowało Cię, czy może Twoje zainteresowania rozwinęły się już na zupełnie innym gruncie?

Bez dwóch zdań - w Kozienicach! Ja zawsze chciałem zajmować się czymś, co... no zobacz, ja się po prostu nie nadaję do fizycznej pracy, spójrz na moje ręce, nie ma takiej opcji [tu Bartek, śmiejąc się, demonstruje kończyny górnej], miałem natomiast zawsze, rodowo i sam z siebie, dużą łatwość w ogarnianiu rzeczy powiedzmy artystycznych, tylko nie wiedziałem co właściwie chcę robić. Wierszy nie umiałem pisać, śpiewać nie umiałem, no to zostało mi aktorstwo, drogą eliminacji. Beata Różyczka wtedy prowadziła w szkole z Radkiem Mazurem warsztaty dla młodzieży, robiliśmy tam jakieś bajki i akademie i w sumie od tego się zaczęło. Potem po maturze pierwszy raz zdawałem do szkoły aktorskiej, no i jak się nie dostałem, to znalazłem się w takiej szkole przygotowawczej, w Larcie w Krakowie. Tam spędziłem 2 lata, przygotowując się do studiów aktorskich. Ostatecznie studiowałem w Łodzi.

Twój filmowy, hm, debiut przed debiutem?

Jeszcze na studiach, chyba na III roku, zrobiłem taki film "Ela", on był zrobiony przez reżysera polskiego pochodzenia, ale mieszkającego i studiującego w Niemczech, więc to była ogólnie ekipa z Niemiec, no i ta przygoda się fajnie skończyła, bo będąc jeszcze na studiach byłem w Cannes. Byliśmy tam z tym filmem, co prawda nie w tej głównej selekcji, ale w tej arthouse'owej, La Semaine de la Critique. Lubię ten film, lubię tę przygodę, w ogóle lubię też grać właśnie w filmach studenckich, bo tam zawsze jest jakaś taka świeżość.

A rozczarowania? Było tak, że myślałeś sobie o jakimś projekcie, że to będzie TO, przełom, coś, co wyniesie Cię na wyższy poziom - a ostatecznie rozeszło się to po kościach?

Wiesz co, ja w ogóle jestem jakimś takim przypadkiem, że

wcale nie stawiam wszystkiego na aktorstwo. Na tyle mam ciekawe swoje życie osobiste, prywatne, tak cieszą mnie drobnostki tak naprawdę, że nie jestem nieszczęśliwy, jak zawodowo coś mi się nie uda, ktoś do mnie nie zadzwoni. Nie postawiłem na to wszystkiego, w mojej hierarchii wartości nie jest to na szczycie i uważam, że byłbym nieszczęśliwy, gdyby było.

Trochę wbrew etosowi "wszystko albo nic"...

Ja to bardzo lubię robić, umiem to robić, jest to moja pasja, ale nie mogę powiedzieć, żeby było to na szczycie mojej hierarchii, bo nie jest. To by było dla mnie po prostu niezdrowe.

Wracając jeszcze zarówno do kwestii początków Twojej kariery, jak i filmu "Mój dług": jaki jest Twój dług, wobec kogo czujesz się dłużny na gruncie kariery aktorskiej?

Ja nie rozumiem, czemu tak



ludzie mówią o sobie. Że mają dług, albo są komuś coś winni, komuś coś wiszą - ja tak o sobie nie myślę. Jak teraz mnie o to pytałeś, to [śmiech] przyszedł mi do głowy tylko gość, tu w Kozienicach, do którego chodzę na rehabilitację i jemu za to wiszę hajs [śmiech]. To tyle mogę o długach porozmawiać. Jeśli zatem pytasz, czy czuję się komuś dłużny - nie. Wdzięczny - tak.

Teraz coś z innej beczki: słyszałem, że Cię wywieźli do lasu. W "Długu"?

Nie, niedawno.

... [wyraz wysokiego stopnia konsternacji na twarzy Bartka]

Jakieś Licho Cię tam wywiozło...

Aaaaaaaa. [Czytelnikom Tygodnika OKO wyjaśniamy: Bartek wystąpił w teledysku awangardowo-okoblackowego zespołu Licho, który miał premierę 27 stycznia] No tak, ci z Zalesia. Tak było.

Jak doszło do tej kolaboracji?

A to był ciekawy spłot zdarzeń, bo ja przez długi czas mieszkałem w Mięćmierzu pod Kazimierzem Dolnym, takiej małej i fajnej miejscowości przy Wiśle. Dominik [Gac] tam kiedyś u mnie był i perkusiście z ich zespołu tak się tam spodobało, że zaczął tam nagrywać perkusję do jakiegoś utworu. Zaraz po tym, jak on tam nagrywał te swoje bębny, ja w tym domu mieszkałem rok, a potem - skądś akurat wróciłem - Dominik do mnie dzwoni, że

robią teledysk i czy mam ochotę się z nimi wybrać na Suwałki, na weekend. Miałem.

Słuchasz w ogóle takiej muzyki?

Z Dominikiem rozmawiamy otwartym tekstem. Wie, że to nie jest mój ulubiony gatunek muzyczny, ale i tak jadąc samochodem przez przestłuchaliśmy całą płytę, a na miejscu mieliśmy razem po prostu kupę fajnej zabawy.

Pierwszy raz występowałeś muzycznej produkcji?

Nie, wcześniej był teledysk rap-erów Tau i Palucha do kawałka pt. "List Motywacyjny".

Na koniec, wracając do premiery "mojego Długu": z tego co rozumiem, w Kozienicach, tu, w Centrum Kulturalno-Artystycznym, będzie projekcja, podczas której Ty będziesz obecny i potem będzie można z Tobą porozmawiać?

Tak, 25 lutego zrobimy taką premierę dla nas, dla ludzi z Kozienic, żeby czuć się swojsko. O 19:00 będzie pokaz, w filmie spotkanie z mną, rozmowa, którą poprowadzi Agnieszka Jasek, a potem, po wszystkim, luźna imprezka w kawiarni.

Dzięki wielkie, zatem - do zobaczenia 25 lutego!

Do zobaczenia, zapraszam, dzięki!

**Rozmawiał Alko
Fot. Piotr Myszkowski**



STRAMOWSKI BOŁĄDŹ SAK KARCZMARCZYK

**ZABIŁ, BO MUSIAŁ.
PRZETRWAŁ,
BO POTRAFIŁ.**

MÓJ DŁUG

HISTORIA, KTÓRĄ ŻYŁA CAŁA POLSKA

WKRÓTCE W KINACH

Rekordowe inwestycje drogowe w Gminie Koźlenice

Wminionym tygodniu Gmina Koźlenice podpisała pierwsze w tym roku umowy na budowę dróg. Kolejne przetargi zostaną ogłoszone jeszcze w pierwszym kwartale 2022 r. W sumie w ciągu dwóch najbliższych lat w gminie zrealizowana zostanie rekordowa liczba ok. 40 inwestycji.

W przybliżeniu to tyle, ile wykonano w trakcie dwóch poprzednich kadencji samorządu. Inwestycje zamkną się w kwocie 28 milionów złotych.

Większość z tych środków pozyskana została z zewnątrz.

– Nowy rok w inwestycjach drogowych zaczynamy bardzo intensywnie.

Właśnie podpisaliśmy pierwsze umowy na budowę ul. Ogrodowej w Koźlenicach i ul. Piastowskiej w Aleksandrówce. Ich koszt to ok. 2,4 miliona złotych.

Tak naprawdę dopiero się rozpędzamy, ponieważ ogłosiliśmy również przetargi na odcinek drogi w Nowinach oraz projekt ul. Przemysłowej w Koźlenicach – mówi Piotr Kozłowski, burmistrz Gminy Koźlenice.

W pierwszym kwartale 2022 r. ogłoszone zostaną przetargi na budowę dróg w aż 18 miejscowościach. Na liście znalazły się drogi m.in. w Janowie, Rudzie, Łaszówce i Woli Chodkowskiej. Remonty ulic czekają także

mieszkańców Wójtostwa, Nowin, Holendrów Koźlenickich, Wólki Tyrzyńskiej B i Aleksandrówki. Nowe drogi powstaną też w Świerżach Górnych, Kępie Biełańskiej, Opatkowicach, Kociołkach, Śmietankach, Chinowie, Łuczynowie, Kępie Wólczyńskiej, Samwodziu oraz w samych Koźlenicach.

– Przekażemy również wsparcie finansowe na drogi powiatowe oraz będziemy zabiegali o realizację kolejnych inwestycji wykonywanych na terenie Gminy Koźlenice przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Mam tutaj na myśli m.in. remont ul. Lubelskiej. Tak duże inwestycje drogowe są możliwe głównie dzięki pozyskaniu rekordowej dotacji na budowę dróg

w kwocie 15 milionów złotych w ramach Polskiego Ładu, a także środkom pozyskiwanym z funduszy UE oraz innych źródeł zewnętrznych – dodaje burmistrz Piotr Kozłowski.



Burmistrz Gminy Koźlenice w Internetowej czołówce

Serwis samorządowy Polskiej Agencji Prasowej opublikował ranking najbardziej wpływowych burmistrzów i prezydentów miast w Internecie w 2021 r. Eksperti z Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych oceniają najlepiej prowadzone profile na Facebooku służące do kontaktów z mieszkańcami. Najwyższe miejsce w naszym regionie zajął w tym rankingu Piotr Kozłowski, burmistrz Gminy Koźlenice.



W skali kraju Piotr Kozłowski uplasował się na 23. miejscu. Na czele zestawienia znaleźli się Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia oraz Emilian Bera, burmistrz Jawora. Ranking stworzono na podstawie analizy 142 facebookowych profili burmistrzów i 88 profili prezydentów miast.

W badaniu brano pod uwagę takie wskaźniki, jak liczba opublikowanych postów, liczba interakcji z mieszkańcami (polubień, komentarzy i udostępnień) oraz złożony wskaźnik określony przez badaczy jako Performance, uwzględniający popularność publikowanych postów, aktywność prezydenta lub burmistrza oraz liczbę osób obserwujących profil. Wszystkie dane były dwukrotnie normalizowane, a następnie ekspert IBIMS ds. mediów społecznościowych dokonywał dodatkowej oceny jakości treści zamieszczanych na profilu.

– W rankingu zwyciężyli Ci, którzy codziennie prowadzą interakcje z mieszkańcami w mediach

społecznościowych. Prezydent czy burmistrz to szczególna osoba w mieście i jako taka zawsze będzie przedmiotem zainteresowania lokalnej społeczności, dlatego z racji samej funkcji każdy władca może liczyć na pewne bazy zainteresowania. Pytanie jednak: co dalej z tym zrobić? Samorządowcy, którzy angażują się w internetową współpracę z mieszkańcami, prowadzą dialog, a narrację opowiadają z punktu widzenia zwykłego człowieka, dalece bardziej integrują społeczność wokół swoich profili niż Ci, którzy swój fanpage traktują jako kolejną gablotę ogłoszeniową urzędu – podkreśla Marcin Wiśniewski, dyrektor Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych.

Burmistrz Piotr Kozłowski przekazał informację o rankingu na swoim profilu na Facebooku. Podziękował również mieszkańcom za współpracę, współtworzenie i aktywność w jego internetowej społeczności.

Kolejne spotkanie w sprawie budowy mostu

Budowa mostu na Wiśle oraz dróg dojazdowych i połączenia DK79 z drogą Warszawa-Lublin (S17) były tematami spotkania Burmistrza Gminy Koźlenice Piotra Kozłowskiego oraz starosty koźlenickiego Krzysztofa Wolskiego z Adamem Struzikiem, Marszałkiem Województwa Mazowieckiego.

W spotkaniu wzięli udział również starosta powiatu garwolińskiego i wójt Gminy Maciejowice.

– Cały czas wspólnie pracujemy nad rozwiązaniami, które będą najlepsze dla naszych

mieszkańców i przyczynią się do rozwoju regionu w kolejnych latach – powiedział burmistrz Piotr Kozłowski.

Podczas spotkania wstępnie ustalono, że do połowy lutego

w Gminie Maciejowice odbędą się konsultacje społeczne. Samorząd Województwa Mazowieckiego przedstawi z kolei nową propozycję połączenia mostu z drogą S17.



Gmina Koźlenice przeciwdziała cyfrowemu wykluczeniu

Gmina Koźlenice zakupiła ponad 40 sztuk laptopów dla dzieci z rodzin byłych pracowników PGR-ów.

To efekt pozytywnie rozpatrzonego wniosku i otrzymanej dotacji z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w wysokości 120 tysięcy złotych w ramach projektu „Cyfrowa Gmina”.



Przeciwdziałanie cyfrowemu wykluczeniu dzieci z rodzin byłych pracowników PGR-ów

CYFROWA GMINA

Wyspa Smoczej Krwi

Od 28 stycznia 2022 r. Muzeum Regionalne w Koźlenicach im. prof. Tomasza Mikockiego zaprasza do zwiedzania ekspozycji „Sokotra – Wyspa Smoczej Krwi”. Wystawa prezentuje ponad 60 barwnych zdjęć Jacka Herman-Iżyckiego oraz wybrane pamiątki z podróży (ceramika, próbki żywic z drzew, tkaniny i plecionki).

Autor wystawy, poprzez swoje fotografie, przybliży przyrodę wyspy, która wciąż pozostaje na uboczu światowego zainteresowania turystycznego. Goście muzeum będą mieli okazję zobaczyć niepowtarzalny krajobraz Sokotry – największej spośród czterech wysp niewielkiego archipelagu, leżącego na Oceanie Indyjskim pomiędzy Afryką a Półwyspem Arabskim.

Dzięki długotrwałej izolacji wytworzyła się tam unikatowa flora. Jedna trzecia spośród ponad 800 roślin rosnących na Sokotrze to endemity, czyli gatunki występujące wyłącznie na ograniczonym obszarze. Na szczególną uwagę zasługuje dracena smocza, której żywica wypływająca z naciętej kory lub liści z czasem uzyskuje charakterystyczną czerwoną barwę. Za sprawą drzewa miejsce to nazywane jest często „Wyspą Smoczej Krwi”.

W starożytności sławę temu terenowi zapewniały żywice kadzidłowca i mirry oraz sok z aloesu. Obecnie największym bogactwem archipelagu jest wyjątkowa na skalę globalną przyro-



da, a także dawna kultura beduińska. W 2008 r. Sokotrę wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Badacze i ekolodzy uważają wyspę za jedno z 10 najważniejszych miejsc dla zachowania bioróżnorodności Ziemi.

Jacek Herman-Iżycki realizuje podróżniczą pasję nie od dziś. Jak dotąd odwiedził ponad 50 krajów. Relacje z tych wyjazdów posłużyły do opracowania

szeregu wystaw i książek. Należy nadmienić, że ekspozycja traktująca o jego 9-miesięcznej samotnej wyprawie rowerowej przez Saharę z 1980 r. gościła w Koźlenicach w 2020 r.

Wystawa „Sokotra – Wyspa Smoczej Krwi” dostępna będzie dla zwiedzających do 3 kwietnia 2022 r. Muzeum planuje wiosną organizację finału z udziałem podróżnika i autora zdjęć.

Koźlenice
idealne na szczęście

Muzeum Regionalne w Koźlenicach
im. prof. Tomasza Mikockiego

**SOKOTRA
WYSPA SMOCZEJ KRWI**
w fotografii Jacka Herman-Iżyckiego



Muzeum Regionalne w Koźlenicach
im. prof. Tomasza Mikockiego

28 stycznia – 3 kwietnia 2022

Muzeum czynne codziennie oprócz poniedziałków w godzinach od 11.00 do 17.00
ul. Parkowa 5b - tel. 48 3320234 - www.muzeum-kozenice.pl

W koźlenickim muzeum do 27 marca można zobaczyć także kolekcję 300 skarbonek ze zbiorów Szczepana Ignaczyńskiego. Znajdują się w niej przedmioty współczesne i pokryte patyną historii, poważne i zabawne, codzienne i unikatowe. Wszystkie, pomimo różnorodności, rodzą nostalgię, sentyment, refleksję za tym co minione.

Z Roznieszewa do Oblęgorka

Wydaje się czasem, jakby historia składała się przede wszystkim z losów postaci wielkiego formatu, dla których tłem jedynie są perypetie ludzi „zwykłych”, tworzących - z punktu widzenia historyka - mniej lub bardziej anonimową masę. Zdarzają się jednak sytuacje, gdy to właśnie wola, decyzje i działania tych „anonimowych” dają nam możliwość obcowania z pamięcią o „wielkich” - i tak właśnie stało się, gdy losy Henryka Sienkiewicza spłotyły się losami urodzonej w Roznieszewie (obecnie gm. Magnuszew) Marii Luty.

Maria Luty urodziła się w 1878 roku w Roznieszewie w powiecie koźlenickim. Wcześniej straciła ojca, toteż wspólnie z matką i starszą siostrą Małgorzatą szybko musiały zacząć radzić sobie samodzielnie. Na początku XX wieku drogą wyjścia z wiejskiej biedy dla wielu dziewcząt był wyjazd do miasta i zatrudnienie się jako służąca - zazwyczaj „do wszystkiego”. Los służących często był nie do pozazdroszczenia, bowiem standardy ich traktowania dalekie były wówczas od naszego pojęcia o elementarnej przyzwoitości w stosunkach pracownik-pracodawca, ale Maria miała szczęście: dzięki staraniom starszej siostry dostała pracę w pensji dla dziewcząt, gdzie była traktowana dobrze i jednocześnie zrobiła bardzo dobre wrażenie, dzięki czemu, gdy siostra przełożona pensji otrzymała za pytanie w sprawie poszukiwanej do szacownego domu porządnej służącej, zarekomendowała właśnie Marię - czy raczej Marysię, bo tak zwyczajowo się do niej zwracano. Nie tylko do niej zresztą, ponieważ przywilej zachowania prawa do własnego imienia nie był wcale w tamtych czasach w wypadku służby oczywistością.

Z uchem przy ścianie
Bardzo serdecznie mnie przy-



Notka prasowa z „Kurjera Polskiego” z 25 stycznia 1979.

jęli. Babunia zapytała mnie, jak mam na imię, odpowiedziałam, że Maria. «A jak rodzice na ciebie wołają?». «Marysia». «To i u nas będziesz Marysią». I powiedziała, że do dzieci - dziewczynki i chłopca - mam się zwracać po imieniu. «To jest Dżinia i Heniu - żadna panienka i panicz, pamiętaj» - instruowała.

- czytamy we wspomnieniach Marii Luty, spisanych, gdy dobiegała już niemal setki.

W wieku 24 lat Maria Luty trafiła do domu, którego gospodarzem był sam Henryk Sienkiewicz, wówczas 56-letni wdowiec, cieszący się ogromnym szacunkiem jako najpopularniejszy wtedy polski autor. Służbówka Marysi przylegała do gabinetu pisarza. Podobno przebywając w niej - a warto dodać, że był to jej

pierwszy w życiu własny pokój - lubiła przykładać do ściany ucho, żeby usłyszeć skrzywienie pióra mistrza. Wyżej wspomniana „Babunia” to zarządzająca domem teściowa Sienkiewicza, Wanda Szetkiewiczowa. Z zachowanych relacji wiemy, że do obowiązków Marysi należało dostarczenie Sienkiewiczowi co wieczór pół litra herbaty i pięciu świec, których zużycie odmierzało mu czas nocnej pracy.

Ochmistrzyni

Sam fakt, że rozniezewianka służyła w warszawskim domu Sienkiewicza - a trwała ta służba 5 lat - byłby jedynie ciekawostką. Wkrótce miały się jednak wydarzyć rzeczy o wiele bardziej znaczące: gdy na dwudziestopięcioletniej twórczej Sienkiewicz otrzymał w darze od społeczeństwa polskiego pałacyk w Oblęgorku, okazało się, że bez sprawnego zarządzania mieszkanie w nim nie będzie komfortowe. Ku zaskoczeniu wszystkich, Sienkiewicz osobiście wyznaczył do tego zadania Marysię, wątpliwości zaś odpięrał, mówiąc:

- Marysia jest bardzo bystra, inteligentna, z dużą inicjatywą i co najważniejsze, oddana nam, jak najbliższy członek rodziny. Zna nasze potrzeby i zainteresowania. Oprócz zaprowian-

towania spiżarni w Oblęgorku i dosyłki frykasów do Warszawy będzie się zajmować na pewno społecznictwem.

Autor „Krzyżaków” miał rację: dziewczyna z Roznieszewa nie tylko nader sprawnie zarządzała kilkunastoosobowym zespołem, poszerzając zresztą z czasem swoje wpływy, gdy rosło zaufanie do niej zadowolonych chlebobdawców, ale i zaangażowała się lokalnie w działalność społeczną.

Strażniczka schedy

Wraz z rozpoczęciem I wojny światowej Sienkiewicz wyjeżdża z rodziną do Szwajcarii. Marysia zostaje, by strzec majątku - i strzeże go z powodzeniem. Pod jej okiem nie rozkradną go Kozacy, Węgrzy ani Niemcy. Pruskiego oficera, chcącego ukraść trofea myśliwskie Sienkiewicza, Maria wyawstydza („jak to tak będzie wyglądać, gdy ktoś się dowie, że pamiątki wojenne w jego domu pochodzą z kradzieży, nie z jego własnych

trofeów”), działając na tyle odważnie i jednocześnie dyplomatycznie, że odwodzi go od tego zamiaru. Widząc, co się wokół dzieje i rozumiejąc wartość pamiątek po Sienkiewicz - a dzieje się to w 1915, rok przed śmiercią pisarza - Maria Luty podejmuje akcję ewakuacyjną, szuka pomocy. Tej odmawia lokalny probosz, za bezsilnych uważają się też sąsiedzi. Pani Maria nie rezygnuje: udaje jej się dostać do biskupa kieleckiego, Augustyna Łosińskiego który deklaruje, że przechowa to, co uda jej się przewieźć co

Kielc. Ratowanie dobytku Sienkiewicza trwa cztery miesiące, ale ostatecznie bezcenne zbiory, w tym biblioteka i obrazy są bezpieczne. „Przysłużyłaś się całemu narodowi, gdyż te pamiątki kiedyś będą świadczyć o nas” - pisze do swojej służącej wdzięczny Sienkiewicz.

Po śmierci Sienkiewicza Maria Luty mieszka w majątku jeszcze przez 10 lat, potem wyjeżdża. 6 lat spędza w Teheranie na posadzie przy poselstwie. W czasie II Wojny Światowej pomaga partyzantom, którzy znają ją jako „ciocię znad Pilicy”. Rodzina Sienkiewicza utrzymuje z nią kontakt do końca jej życia, którego ostatnie lata spędza we Wrocławiu. Odchodzi w roku 1979, w wieku 101 lat (gazety, jak w wypadku załączonego przedruku, błędnie podawały wówczas 103 lata).

Jesteśmy ciekawi: znaliście Państwo wcześniej tę historię, wiadomo Wam o jakichś formach upamiętnienia tej niezwykłej postaci? Może Czytelnicy z Roznieszewa i okolic będą mogli i chcieli podzielić się z nami ciekawostkami na ten temat? Czekamy na maile (redakcja@tygodnikoko.pl) i wiadomości na FB!

Tekst powstał na bazie publikacji „Marysia od Pana Henryka, czyli Maria Luty – gospodyni Henryka Sienkiewicza” (www.zajezdnia.org/wh-130121) oraz rozdziału książki Joanny Kuciel-Frydryszak Joanna „Służące do wszystkiego” pt. „STRAŻNICZKA OBLĘGORKA”, stamtąd też pochodzą wszystkie cytaty.

RAZ NA MOŚCIE, RAZ DOOKOŁA

..czyli dwie sprawy pozornie niepowiązane.

W Kępie Wólczyńskiej doszło nad ranem, 25 stycznia, do pożaru stodoły, w której oprócz siana i słomy znajdował się również sprzęt rolniczy. Straty okazały się bardzo duże, stodołę trzeba było rozebrać. Dla mieszkającej w gospodarstwie rodziny wydarzenie stało się dramatem, bo bez pomocy życzliwych ludzi nie byłoby w stanie odbudować spalonego budynku ani odkupić niezbędnego sprzętu rolniczego czy choćby paszy dla inwentarza. W ramach zweryfikowanej zrzutki na platformie zrzutka.pl (zrzutka.pl/7d4gat) udało się dotąd zebrać (stan w momencie pisania tego tekstu) 15 657 zł. Dzięki tym pieniądzom oraz życzliwości okazywanej przez lokalną społeczność rodzina odzyskuje powoli równowagę.

Niestety, smutną tę historię ktoś próbował wykorzystać do swoich celów politycznych, kolportując informację, jakoby Gmina Kozienice stanowczo odmówiła zaangażowania się w tę sprawę. W miejscowości Ruda mieszkańcy otrzymali od swojego sołtysa wiadomość wzywającą do mobilizacji wobec braku jakiegokolwiek pomocy ze strony gminy. Nie wiadomo czemu tak postąpił i kto wprowadził go w błąd, ale reakcja osób zaangażowanych w pomoc była szybka, toteż sołtys przeprosił i w kolejnej wiadomości rozesłał sprostowanie. Do innych osób również docierały wprowadzające w błąd wiadomości. Skąd pochodziła dezinformacja? Tego na razie nie wiemy, zapytaliśmy natomiast o to, jaka jest prawda, osobę najbardziej zorientowaną, czyli sołtys Kępy Wólczyńskiej,

Renatę Telbusiewicz:

- W żadnym wypadku nie było tak, żebym jako sołtys zetknęła się w gminie z odmową jakiegokolwiek pomocy, jest to kompletnie nieprawda. Nie wiem kto to wysłał z palca, sołtys Rudy nie chciał mi tego powiedzieć, ale przeprosił, napisał SMS-a ze sprostowaniem, że takich informacji nie uzyskał ode mnie.

Ja jako sołtys tej wsi i sąsiadka tego gospodarstwa od razu rano poszłam do gminy, do pani wiceburmistrz, bo to ona jest od tych spraw społecznych, rozmawiałam, poinformowałam o naszej inicjatywie zorganizowania zbiórki sołeckiej. Usłyszałam, że jest to piękna inicjatywa, najlepsza i najskuteczniejsza. Po ustaleniu różnych szczegółów umówiliśmy się, że po zorganizowaniu zbiórki przyjdę znów do gminy. Poprosiłam panią sekretarz o przygotowanie takiej urzędowej kartki, że taka inicjatywa faktycznie jest. Potem wiceburmistrz poprosiła, żeby te osoby poszkodowane zgłosiły się do gminy w celu załatwienia formalności odnośnie umorzenia podatku. Dzwoniła także do CUS, upewniając się, że pomoc ruszyła. Jakiegokolwiek zarzuty, że gmina się tu nie angażowała i nie chciała pomóc są fałszywe i niekalkulujące. Ja spotkałam się z podejściem bardzo miłym i dużym zaangażowaniem.

Drugim ciekawym przypadkiem informacji nie tyle fałszywej, co połowicznej, jest opisana przez portal Kozienice24.pl sprawa braku remontu nieczynnego od prawie 2 lat mostu w Janikowie, bardzo ważnego dla mieszkańców Janikowa, Dą-



brówek czy Wólki Tyrzyńskiej. Nie sposób zanegować ważności tego mostu dla społeczności lokalnej, w szczególności dla rolników, których praca została przez jego nieprzejeźdźność bardzo mocno utrudniona.

W reportażu mieszkańcy i sołtysi wyrażają zdziwienie brakiem uruchomienia inwestycji ze strony burmistrza, powołując się na jego ustawowe obowiązki, niektórzy wprost zarzucają brak dobrej woli, podważając w tym kontekście sensowność gospodarowania budżetem, nie rozumieją, czemu to właśnie na zalecenie ich bólejczy zabrakło

pieniędzy. Problem jest realny i dotkliwy, temu nikt rozsądny nie może zaprzeczyć - pojawia się jednak pewien niuans: otóż mamy ze strony mieszkańców wiarygodne informacje, że most nie został po prostu zużyty, tj. uszkodzony w następstwie normalnej eksploatacji. Przeciwnie: przejeżdżać miały przez niego systematycznie maszyny (w tym TIRy) o tonażu wielokrotnie przekraczającym nośność konstrukcji. Miało się tak dziać przez długi czas i regularnie, stąd zasadne pytanie: skoro występujący w reportażu K24.pl sołtysi i mieszkańcy swoją argumentację o ważności mo-

stu podpierają kilkakrotnie zapewnieniami, że ruch na nim na bieżąco obserwowali, jakim sposobem mogli nie zauważyć tych pojazdów, których ruchu most nie miał prawa na dłuższą metę zniesić, a który musiał wcześniej czy później doprowadzić do jego wyłączenia z użytku? Dlaczego nie reagowali, mogąc uchronić tak ważny dla siebie element infrastruktury? Z tym pytaniem Państwa zostawiamy, poniżej natomiast znajdziecie pełny tekst stanowiska kozienickiego UM w tej sprawie, przygotowany przez wiceburmistrza ds. Technicznych, Mirosława Pułkowskiego.

Poniżej publikujemy pełny tekst wyjaśnienia wiceburmistrza Mirosława Pułkowskiego dotyczącego sprawy mostu w Janikowie.

Gmina Kozienice w 2021 roku zleciła opracowanie projektu nowego mostu na rzece Łasze w ciągu drogi gminnej Nr 170857W Janików-Dąbrówki.

W dniu 17.06.2021r. projektant złożył wniosek w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację tego przedsięwzięcia. W dniu 15.11.2021 roku została wydana wyżej wymieniona decyzja, która stała się prawomocna w dniu 15.12.2021 roku, stanowiąca że planowana inwestycja:

- stanowi przedsięwzięcie określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz. U z 2019 r. poz. 1839), niemniej — decyzją znak: GS.6220.5.2021 z dnia 15 listopada 2021 r. Burmistrz Gminy Kozienice stwierdził brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego przedsięwzięcia, wymaga uzyskania pozwolenia wodnoprawnego zgodnie z art. 389 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. — Prawo wodne (Dz. U.

z 2021 r. poz. 2233 z późn. zm.).

Będąc w posiadaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, w dniu 14.12.2021 roku pełnomocnik Gminy Kozienice, Pan Lucjan Sito w tym samym Wydziale, złożył wniosek o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Na podstawie art. 53 ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) została sporządzona analiza wniosku z dnia 14 grudnia 2021 r. dla przedmiotowej inwestycji polegającej na:

- przebudowie mostu w ciągu drogi gminnej nr 170857W Janików — Dąbrówki w km drogi 1+985 na terenie działek ewidencyjnych położonych w gminie Kozienice, nr: 259/5, 270 — obręb Dąbrówki.

Wyżej wymieniona analiza stanu faktycznego i prawnego terenu, na którym przewiduje się realizację inwestycji wykazała że:

a) teren inwestycji znajduje się na obszarze, na którym nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego,
b) działki związane z realizacją

planowanej inwestycji zlokalizowane są na terenie:

- drogi publicznej — gminnej nr 170857W, wód powierzchniowych,

c) na terenie działek związanych z realizacją planowanej inwestycji występują grunty klasy: WP, dr.

W związku z powyższym stwierdzono, iż:

1. Projekt decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego należy uzgodnić z: właściwym organem administracji geologicznej, właściwym organem w zakresie obszarów szczególnego zagrożenia powodzią, organem właściwym w zakresie przedsięwzięć wymagających uzyskania pozwolenia wodnoprawnego,

2. Oraz, że warunek, o którym mowa w art. 61 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) został spełniony.

Na podstawie wyżej wymienionej analizy został sporządzony projekt decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, który w dniu 12 stycznia 2022

roku został wysłany do wyżej wymienionych organów celem uzgodnienia.

Jednocześnie informuję, że dokumentacja projektowa została przekazana do Gminy Kozienice w grudniu 2021 roku, a koszt jej wykonania wyniósł 19 599,99 zł brutto.

Obecnie trwa procedura wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Gmina Kozienice czeka na stanowisko Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie. Po uzyskaniu decyzji lokalizacji inwestycji celu publicznego, zostanie złożony wniosek o wydanie pozwolenia wodno-prawnego na realizację inwestycji.

Dopiero po uzyskaniu w/w decyzji możliwe będzie wystąpienie do Starostwa Powiatowego w Kozienicach o wydanie pozwolenia na przebudowę mostu.

Szacunkowy koszt przebudowy mostu to kwota ok. 3,5 mln. złotych. Biorąc pod uwagę realizację rozpoczętych już innych zadań inwestycyjnych, które zaspokajają również potrzeby mieszkańców, realizacja tego zadania ze środków własnych będzie utrud-

niona. Dlatego też w pierwszej kolejności będziemy starali się pozyskać środki zewnętrzne na realizację tego zadania. W takim przypadku możliwe będzie przedłożenie pod obrady Rady Miejskiej w Kozienicach stosownej uchwały.

Proces administracyjny w zakresie tego typu inwestycji niestety jest bardzo czasochłonny i wynika z odgórnie obowiązujących przepisów prawa. W tym miejscu pragnę dodać, że Gmina Kozienice posiada również opracowany projekt na remont mostu wzdłuż ul. Przemysłowej i Wójcików, oraz remont mostu w m. Nowa Wieś, które również wymagają nakładów finansowych w najbliższym czasie. Przy planowaniu inwestycji w zakresie obiektów mostowych będących w zarządzie Gminy Kozienice, należy jednocześnie analizować i planować potrzeby w tym zakresie dla w/w projektów. Należy również zauważyć, że czasowe wyłączenie z użytkowania mostu w ciągu drogi Janików — Dąbrówki nie spowodowało braku możliwości dojazdu do okolicznych miejscowości.

Będą nowe lasy – kupujemy tereny pod zalesianie

Lasy Państwowe rozpoczynają ogólnopolską akcję skupu gruntów pod nowe lasy. Zachęcamy wszystkich właścicieli gruntów, na których może powstać las, aby zgłosili się do nadleśnictw z ofertą sprzedaży.

Lasy stanowią już niemal 30 procent powierzchni Polski. Jesteśmy w czołówce europejskich państw, a dzięki odpowiedzialnej gospodarce leśnej prowadzonej przez Lasy Państwowe tereny leśne w Polsce zwiększają się z roku na rok. Ogromną większością z nich (77 proc.) zarządza Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Blisko 1,8 mln ha, czyli ponad 19 proc. lasów w Polsce należy do osób prywatnych.

Sto lat działalności Lasów Państwowych to nie tylko duma, ale przede wszystkim zobowiązanie. Jesteśmy strażnikami polskiej natury, dbamy, by kolejne pokolenia mogły z niej korzystać. Dzięki leśnikom, lasów w Polsce przybywa i są w coraz lepszej kondycji. Kupujemy nowe grunty pod zalesianie, aby tych lasów, naszego dziedzictwa, było jeszcze więcej, bowiem las to praw-

dziwy skarb. Bezcenny – podkreśla Józef Kubica, p.o. dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Kupując nowe grunty, Lasy Państwowe realizują założenia Krajowego Programu Zwiększania Lesistości, opracowanego przez Instytut Badawczy Leśnictwa. Do 2050 roku lesistość Polski zwiększy się do 33 procent. (...)

Jakie są zasady skupu gruntów pod nowe lasy wyjaśnia nasz krótki przewodnik:

Jestem zainteresowany sprzedażą. Co mam zrobić?

Przede wszystkim ustalić w zasięgu administracyjnym jakiego nadleśnictwa leży nieruchomość. Skierować ofertę do nadleśnictwa, precyzyjnie opisując działkę: wskazując dokładny adres ewidencyjny. Wcześniejszego uregulowania wymagają też sprawy własnościowe, jak

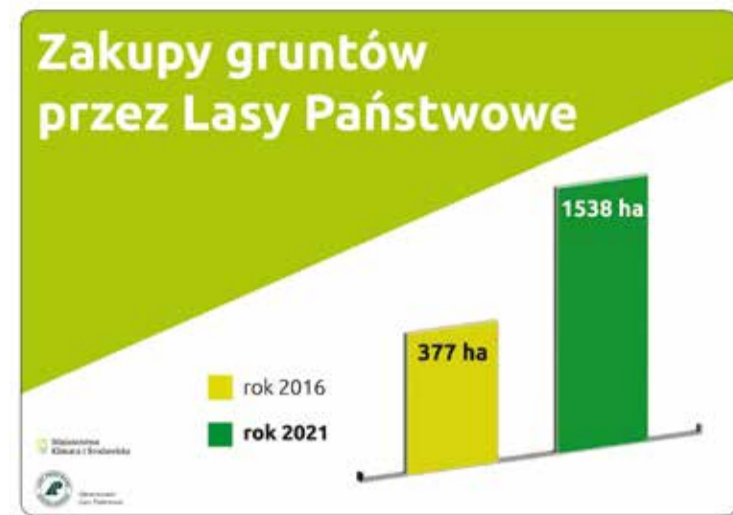
np. dziedziczenie.

Jakimi gruntami będą zainteresowane Lasy Państwowe?

Rodzaj gruntów i warunki ich zakupu określa ustawa o lasach. Art. 37 wymienia, że Lasy Państwowe mogą nabyć „lasy, grunty przeznaczone do zalesienia lub inne grunty lub nieruchomości, jeżeli jest to uzasadnione potrzebami gospodarki leśnej i nie narusza interesu Skarbu Państwa”.

Przede wszystkim grunty sąsiadujące

Szczególnie istotną wartość mają grunty, które bezpośrednio przylegają do obszaru zarządzanego przez Lasy Państwowe, oraz takie, gdzie istnieje możliwość zniesienia współwłasności lub regulacji przebiegu granicy polno-leśnej. Zdarzają się sytuacje, w których w sąsiedztwie lub nawet wewnątrz terenu



gospodarowanego przez Lasy Państwowe usytuowany są enklawy innej własności. Z takimi sytuacjami mamy do czynienia głównie na Mazowszu i w Polsce wschodniej. Status gruntów można zweryfikować w internetowym Banku Danych o Lasach - www.bdl.lasy.gov.pl/portal/

Ile zapłacą nadleśnictwa?

Cena zakupu jest uzależniona od wielu czynników, m.in. od położenia i kształtu działki, gatunków drzew, które na niej rosną, wieku drzewostanu i stanu sanitarnego. Każdy zakup na rzecz Skarbu Państwa poprzedza wycena rzeczoznawcy majątkowego.

Złot puszczaków!

Jak to jest, że dzień przed wypuszczeniem na wolność, czującego się już bardzo dobrze puszczaka, jak nigdy nad ośrodek zleciały się cztery inne?

Czy będący w ośrodku w jakiś sposób dał znać, że jest w zamknięciu? Czy wezwał pomoc? Czy inne wypatrzyły albo usłyszały swojego brata?

Nawoływaniom tego wieczoru nie było końca.

Cieszymy się, że nasz pacjent już po próbnym lotach jest gotowy do powrotu do samodzielności i gdy piszę ten artykuł, już tylko godziny dzielą go od powrotu na wolność.

Puszczaki nie stronią od ludzi tak jak niektóre inne gatunki sów, nie przeszkadza im na ogół nasza obecność, chyba że zbliżymy się za bardzo gdy odchowują młode.

Każda udana rehabilitacja jest motorem napędowym wszystkich zaangażowanych w leczenie i pielęgnację dzikich zwierząt.

Ostatnio nie brakowało, nawet takich bardzo krótkich, jak w przy-

padku przywiezionej sarny, która zagubiła się wśród domostw w Radomiu.

Po wstępnym badaniu, nie było wskazań do pobytu w ośrodku i sarna w ciągu kilku godzin od przywiezienia jej do ośrodka przez Straż Miejską w Radomiu biegła już wolno po Puszczy Kozienickiej.

W przypadku innych naszych pacjentów, m.in. jeża i bażanta, mimo iż ich pobyt trwać będzie znacząco dłużej, wszystko wskazuje na to, że i ich historię zakończą się szczęśliwie.

Każdy potrzebuje nadziei - nie brakuje jej nam i naszym pacjentom. A może to znak nadchodzącej wiosny?

Wiosna, to czas gdy puszczaki będą zajęte zupełnie inną kwestią niż latanie nad ośrodkiem, a rodziny nowych pokoleń wszelkich dzikich przyjaciół z pewnością



spowodują, że nasz ośrodek znacznie przypominać wielkie zwierzęce przedszkole.

Tymczasem, czas przekazać puszczakowi dobrą nowinę!

tech. wet. Krzysztof Tłoczek

Noworoczne Warsztaty Wokalne z Eneą

Podopieczni Placówki Socjalizacyjnej „Panda” w Kozienicach wzięli udział w warsztatach wokalnych. Organizatorami były Enea Wytwarzanie oraz Stowarzyszenie Muzyczny Radom.

We wtorek, 8 lutego w Placówce Socjalizacyjnej „Panda” w Kozienicach odbyły się warsztaty wokalne. Zajęcia poprowadził Rafał Balicki, muzyk i nauczyciel śpiewu w Młodzieżowym Domu Kultury w Radomiu

oraz Radosław Czajor, muzyk i prezes stowarzyszenia. W trakcie kilkogodzinnych zajęć uczestnicy zgłębili swoją wiedzę w zakresie wokalistyki, pracowali nad techniką emisji głosu i poprawnym oddechem, wykonywali ćwiczenia artykulacyjne przekładające się na prawidłową dykcję. Podopieczni zaznajomili się z podstawowymi instrumentami oraz urządzeniami wykorzystywanymi

podczas realizacji dźwięku i tworzenia muzyki. Nie zabrakło również wspólnego śpiewania, zabaw polegających na odgadywaniu przygrzywnych utworów, a także wykładu motywacyjnego.

Ogromna dawka wiedzy, indywidualne podejście do każdego z uczestników warsztatów, a także profesjonalizm i życzliwa atmosfera z pewnością wpłynęły na rozwój zainteresowania muzyką wśród podopiecznych. Radosny nastrój i uśmiechy na twarzach podopiecznych upewniły organizatorów, że warto organizować tego rodzaju inicjatywy.



NA MARGINESIE

Czopowania nie będzie!

Mieliśmy już globalną burzę medialną związaną z 5G, teraz taką gie- burzę rozpetał lokalnie pionkowski potentat medialny mający również kozienicką wersję internetową. Tym razem wiadomo dokładnie o co chodzi. Konkretnie chodzi o pieniądze. Nie te, które P24 otrzymują /otrzymywały od szkół, instytucji, samorządów z terenu Pionek i okolic. Tylko o te, które przestały płynąć z gminy Kozienice. Burmistrz Kozłowski nie zatrudnił żony redaktora naczelnego P24 i K24 w Urzędzie Miejskim (notabene osobista żona redaktora jest właścicielem firmy reklamowej - wydawcy tych serwisów). Obrażony mąż zaczął więc kasać niewdzięcznego zleceniodawcę - burmistrza Kozłowskiego. Zleceniodawcę na publikację materiałów dotyczących gminy

Kozienice, za które jako mąż żony otrzymywał porównywalne kwoty jak nasza redakcja. Tyle tylko, że OKO współpracuje z gminą od 3 lat, natomiast wydawca z Pionek o wiele dłużej. Pamięć ludzka jest krótka ale pewnie większość Czytelników pamięta, że krytyczne informacje o pracy burmistrza Śmietanki już 10 lat temu skutkowały brakiem umów z gminą. Tak już jest, podobnie jest w Pionkach, Garbatce Letnisko gdzie albo umowy zostały zerwane albo nie podpisane, mimo uzgodnień. OKO tam nie ma wstępu, cierpią na tym mieszkańcy ale już teraz możemy obiecać Czytelnikom z Pionek ponowne uruchomienie rubryki OKO na Pionki. Czekamy na Państwa informacje.

Zaś mąż żony bizneswoman, w swoim nieutulonym żalu

pisze androny i okłamuje opinię publiczną. Począwszy od nieprawdziwych informacji o „układzie” pomiędzy burmistrzem Kozłowskim a wykonawcą sali gimnastycznej przy PSP nr 3 w Kozienicach czy konfabulacje związane z mianowaniem nowego dyrektora muzeum w Kozienicach, po most w Janikowie.

Jedno jest pewne, burmistrz Piotr Kozłowski zaczopować się nie da - a sądząc po odbiorze nagrania zamieszczonego przez niego w internecie - da mu to jeszcze większe wsparcie lokalnej społeczności.

I jeszcze do wiadomości pana od czopowania - też bywam liżuskiem jak pan :)

Kłaniam się nisko Szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom

Edmund Kordas

FOTO OCZKO • FOTO OCZKO



Fot. Arek

W środę, 9 lutego, odbył się w Kozienicach protest rolników pod hasłem „Śmierć polskiej wsi”. Rolnicy przejechali ulicą Lubelską, a następnie Warszawską, zatoczyli pętlę wokół Kozienic i odjechali w kierunku Łuczynowa, gdzie przez godzinę blokowali skrzyżowanie. Protest był zarejestrowany i legalny, nie wszystkim jednak najwyraźniej trafiło to do przekonania, o czym świadczy osobiwa scena utrwalona przez naszego Czytelnika...

PRYZYSTANEK

PIZZA

ul. Warszawska 4, lok. 7

dawny dworzec PKS,
obok stanowiska nr 1

Tel. 666-664-401

Godziny otwarcia:

12:00 - 19:00

DOBRA WIADOMOŚĆ DLA WSZYSTKICH:

pizzę i zapiekanki włoskie z PRYZYSTANKU PIZZA zamawiać można także w Kawiarni Kulturalnej (Kozienice, ul. Warszawska 29)!

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM, KTÓRZY POLUBILI NASZE KULINARNE PROPOZYCJE I ODWIEDZAJĄ NAS JUŻ REGULARNIE, RÓWNIE SERDECZNIE ZAPRASZAMY TYCH, KTÓRZY DO NASZYCH PROGÓW JESZCZE NIE ZAWITALI!

SLOGANEM "NAJLEPSZA PIZZA W KOZIENICACH" SZAFOWAĆ NAM NIE WYPADA, BO JEST TO WSZAK RZECZĄ GUSTU, Z CZYSTYM SUMIENIEM MOŻEMY JEDNAK NAPISAĆ, ŻE JEST TO PIZZA NAJBARDZIEJ WŁOSKA... I ŻE NAPRAWDĘ WARTO SIĘ PRZEKONAĆ, CO TO W PRAKTYCE OZNACZA!

DO ZOBACZENIA!

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA "PRYZYSTANEK KOZIENICE"

zaprasza firmy, seniorów i wszystkich zainteresowanych do korzystania z oferowanych przez nas z kursów i usług www

prowadzimy kursy z zakresu:

- podstawowej obsługi komputera czy smartfona
- obsługi komunikatorów internetowych
- konkretnych zagadnień interesujących kursantów (jesteśmy bardzo elastyczni!)
- pracy z programami biurowymi (MS Word, MS Excel)

Tworzymy na zamówienie profesjonalne strony internetowe, w tym sklepy (Woocommerce, Prestashop), wedle życzenia będziemy administrować Twoją stroną lub nauczymy Cię samodzielnie ją obsługiwać.

ZADZWOŃ

PRZYJDŹ

zapytaj co możemy dla Ciebie zrobić!

503 057 533

PRYZYSTANEK PIZZA

PIZZA	32CM
DESEROWA Z GRUSZKĄ	22ZŁ
ROMANA DO WYBORU	25ZŁ
<small>SZYNKA/SALAMI/CHORIZO/KURCZAK CEBULKA, POMIDOR, RUKOLA, OLIWKI, JALAPENO</small>	
MARGHERITA Z SEREM	22ZŁ
PIZZA RODZINNA 40CM	35ZŁ
<small>WSZYSTKIE RODZAJE PIZZY</small>	
ZAPIEKANKA	40CM
MARGHERITA	10ZŁ
Z DODATKAMI DO WYBORU	12ZŁ

1%

dla Kubusia

Kubuś w drugim miesiącu życia dostał silnego niedotlenienia mózgu w skutek zachłyśnięcia się własnym pokarmem. Mózg został uszkodzony w stopniu znacznym.

- ma porażenie cztero kończynowe, cukrzyce
- nie ma odruchu kaszlu i mimiki,
- ssania i polykania.



Dlatego musiał być przeprowadzony zabieg tracheostomii (rurka w szyi) oraz gastrostomii (PEG - rurka bezpośrednio do żołądka przez którą jest karmiony). Kuba ma problem z oddychaniem dlatego podawany jest ciągle tlen poprzez koncentrator.

W 2013 r. został zakwalifikowany do programu eksperymentalnego - KURACJA KOMÓRKAMI MACIERZYSTYMI w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie. Niestety została ona przerwana na początku 2015 r. Ma być wznowiona w 2016 roku.

4 x w tygodniu przyjeżdża rehabilitant, raz w tygodniu neurologopeda, a w pozostałe dni wykonujemy je sami: od 4- 5 razy dziennie.

1% Waszego podatku przeznaczony zostanie na intensywną rehabilitację, niezbędny sprzęt do niego oraz pompę insulinową.

Dzięki temu Kuba ma szansę wrócić do zdrowia.

*Za każdą pomoc serdecznie dziękujemy.
Beata i Krzysztof Sułek*

Caritas Diecezji Radomskiej: KRS: 0000 222 733

Cel szczegółowy: **JAKUB SUŁEK**